

**Magdalena Hułas**

## **Memorandum Stafforda Crippsa z 22 października 1940 r. Polskie aspekty**

Wydarzenia, wokół których skupiają się niniejsze rozważania, nie są nieznanne historykom, ale w większości przypadków interpretowane są przede wszystkim w kontekście stosunków brytyjsko-radzieckich<sup>1</sup>. Ta problematyka naturalnie wysuwa się na plan pierwszy, ale nie należy tracić z oczu obrazu polityki rządu Jego Królewskiej Mości wobec Polski, obrazu, jaki wyłania się z brytyjskich dokumentów, do których polscy historycy zajmujący się tym zagadnieniem nie zawsze mieli bezpośredni dostęp<sup>2</sup>. Z tego właśnie powodu wydaje się celowe bliższe przedstawienie materiałów dokumentujących polskie aspekty misji Stafforda Crippsa w Moskwie. Podstawą archiwalną niniejszego artykułu są dokumenty Foreign Office przechowywane w Public Record Office oraz materiały polskie zgromadzone w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Generała Sikorskiego w Londynie. Nie miałam, niestety, możliwości skorzystania z dokumentów radzieckich. Kwerendę archiwalną w Wielkiej Brytanii mogłam przeprowadzić dzięki stypendium ufundowanemu przez Corporation of London, Rząd Brytyjski (Foreign and Commonwealth Office) i University of London (School of Slavonic and East European Studies) w ramach Polish Scholarship Programme.

---

1) L. Woodward, *British Foreign Policy in the Second World War*, vol. 1, London 1970, s. 487-501; G. Gorodetsky, *Stafford Cripps' Mission to Moscow. 1940-1942*, Cambridge 1984; H. Hanak, *Sir Stafford Cripps as British Ambassador in Moscow. May 1940 to June 1941*, „The English Historical Review”, 94 (January 1979), s. 48-70.

2) Bezpośrednio na dokumenty brytyjskie powołuje się H. Batowski w pracy *Z dziejów dyplomacji polskiej na obczyźnie (wrzesień 1939 — lipiec 1941)*, Kraków 1984, s. 164-166. Autor ten skupia się jednak przede wszystkim na polsko-brytyjskiej korespondencji zapoczątkowanej rozmową Halifax-Zaleski 18 XI 1940 — publikując dodatkowo jej fragmenty w aneksie (tamże, s. 361-366, 369) — a nie na memorandum Crippsa. Tak samo w: H. Batowski, *Polska dyplomacja na obczyźnie. 1939-1941*, Kraków 1991, s. 181. Podobnie: M. Nurek, *Polska w polityce Wielkiej Brytanii w latach 1936-1941*, Warszawa 1983, s. 302. Więcej uwagi poświęcił memorandum Crippsa, powołując się na pracę Woodwarda, W.T. Kowalski w pracy *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie (1939-1945)*, Warszawa 1979, wyd. 5, s. 180-184. Sprawą memorandum Crippsa zajmowali się w swoich pracach również, m.in., J. Karski, *Wielkie mocarstwa wobec Polski. 1919-1945. Od Wersalu do Jalty*, [b.m.w.] 1989, Wyd. Wszechnica Społeczno-Polityczna, s. 261; E. Duraczyński, *Rząd polski na uchodźstwie. 1939-1945. Organizacja, personalia, polityka*. Warszawa 1993, s. 81-82).

\*\*\*

Rok 1940 przyniósł wydarzenia stawiające przed Wielką Brytanią wielkie wyzwanie. Niemcy zajęły Danię, Norwegię, Belgię, Holandię, Luksemburg, w czerwcu kapitulowała Francja. Po stronie III Rzeszy przystąpiły do wojny Włochy. Na Dalekim Wschodzie rosło zagrożenie ze strony Japonii. Wielka Brytania — zagrożona inwazją, nękana nalotami — szukała nowego sojusznika<sup>3</sup>, silniejszego niż uchodźcze rządy państw okupowanych, które znalazły schronienie w Londynie. Liczono na pomoc Stanów Zjednoczonych Ameryki, ale dominujące tam nastroje izolacjonistyczne nie pozwalały spodziewać się jej zbyt szybko, zwłaszcza, że rok 1940 był w USA rokiem wyborczym. W tej sytuacji ogromnego znaczenia nabierała dla Wielkiej Brytanii postawa ZSRR. Zdawało sobie z tego sprawę w Londynie i podjęto kroki mające przerwać współpracę Związku Radzieckiego z Niemcami i nakłonić go do współdziałania z Wielką Brytanią.

Gorącym orędownikiem takiego rozwiązania był Stafford Cripps, kontrowersyjny polityk brytyjski, laburzysta, wydalony z partii w czerwcu 1939 r.<sup>4</sup> Już 16 września 1939 r. skierował do ówczesnego brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Edwarda Halifaxa list, w którym proponował zbliżenie z ZSRR. 18 września, a więc dzień po radzieckiej agresji na Polskę, przesłał Halifaxowi memorandum, w którym rozwijał swoją propozycję, sugerując m.in. nawiązanie kontaktów politycznych z Rosjanami pod pretekstem prowadzenia rozmów handlowych<sup>5</sup>. Wydarzenia 17 września nie skłoniły go do zmiany poglądów na sprawę zbliżenia z ZSRR nie tylko i nie przede wszystkim dlatego, że zbliżenie takie uważał za korzystne dla Wielkiej Brytanii, ale również dlatego, że ówczesne decyzje władz radzieckich uważał za słuszne. Jak pisze w swojej pracy Gabriel Gorodetsky, jednym z powodów zaniechania przez Crippsa prób powrotu do Labour Party było potępienie przez jego byłą partię radzieckiej agresji na Polskę<sup>6</sup>. Bezpośrednio poglądy swoje wyraził Cripps w artykule opublikowanym 22 września w „Tribune”, w którym wyjaśniał, iż powodem radzieckiej obecności w Polsce jest chęć chronienia jej i wspomagania narodu polskiego w jego walce z wyzyskującymi go posiadaczami ziemskimi<sup>7</sup>.

Propozycje wyłożone w pismach z 16 i 18 września znalazły zwolenników w rządzie brytyjskim. Wprawdzie nie ze wszystkimi poglądami Crippsa — które legły u podstaw jego przekonania o konieczności poprawy stosunków z ZSRR — zgadzano się, ale samą konieczność uznawano. Ponieważ Cripps nie ustawał w wysiłkach zbliżenia z Rosjanami (w styczniu 1940 r. nawiązał z nimi pierwsze kontakty, w lutym był w Moskwie, gdzie rozmawiał m.in. z Władysławem M. Mołotowem, ludowym komisarzem spraw zagranicznych) ostatecznie zgodzono się w Londynie, że należy wykorzystać stworzone przez niego możliwości<sup>8</sup>. Decyzja o wysłaniu Stafforda Crippsa do Moskwy podjęta została przez War Cabinet 18 maja.

Cripps, udając się na placówkę, zażyczył sobie, by w Foreign Office przygotowano mu zestaw informacji na temat Dalekiego Wschodu, Bałkanów, Turcji i Skandynawii. Nie tylko naszą uwagę

3) Pamiętać jednak należy, że politycy brytyjscy nie do końca pogrzebali myśl o kompromisie z Niemcami — na ten temat zob. np. D. Reynolds, *Churchill and the British „Decision” to fight on in 1940: right policy, wrong reasons*, (w:) *Diplomacy and Intelligence during the Second World War. Essays in honour of F.H. Hinsley*, ed. by Richard Langhorne, Cambridge 1987, s. 147-167.

4) Na temat S. Crippsa zob. prace wymienione w przyp. 1, ponadto: C.A. Cook, *The Life of Richard Stafford Cripps*, London 1957.

5) H. Hanak, *Sir Stafford Cripps...*, s. 52-3.

6) G. Gorodetsky, *Stafford Cripps...*, s. 1.

7) H. Hanak, *Sir Stafford Cripps...*, s. 52.

8) Na temat genezy misji Crippsa w ZSRR zob. prace wymienione w przyp. 1.

zwraca fakt, że nie poprosił o informacje na temat Polski. Brak ten zauważono również w FO i — poza żądanymi opracowaniami — przygotowano dodatkowo dane na temat Polski, Bliskiego Wschodu i ogólne informacje o polityce radzieckiej. We wszystkich opracowaniach zwracano uwagę przede wszystkim na stanowisko rządu JKM wobec ZSRR, uwzględniające brytyjską politykę wobec wymienionych państw i regionów. W opracowaniu dotyczącym Polski zawarto informacje o oświadczeniu rządu brytyjskiego z 18 września 1939, w którym stwierdzono, iż ataku radzieckiego na Polskę nie można usprawiedliwić argumentami zawartymi w radzieckiej nocie z 17 września i podkreślano dążenie rządu JKM do wypełnienia zobowiązań wobec Polski. Przypomniano, że układ polsko-brytyjski z 25 sierpnia 1939 r. nakładał na Wielką Brytanię zobowiązania tylko w przypadku agresji ze strony Niemiec, „a nie ze strony jakiegokolwiek innego państwa, np. ZSRR”. Dane te uzupełniono informacją, że rząd polski stoi na stanowisku, iż Polsce powojennej muszą być przywrócone jej granice sprzed 1 września 1939<sup>9</sup>.

12 czerwca Cripps przybył do Moskwy już jako nowy ambasador Jego Królewskiej Mości w ZSRR. Nie są przedmiotem naszego zainteresowania szczegóły całej jego misji, a wyłącznie konkretne propozycje przedstawione rządowi radzieckiemu 22 października. Bezpośrednim powodem ich złożenia była spodziewana przez Crippsa inicjatywa niemiecka, zmierzająca w tym samym kierunku, tj. bliższego związania ze sobą ZSRR. Na 13 października planowano powrót z Berlina do Moskwy ambasadora niemieckiego w Związku Radzieckim Friedricha Wenera von der Schulenburga i tego właśnie dnia brytyjski ambasador wysłał do Foreign Office depezę szyfrową, w której przestrzegał centralę przed możliwością przedłożenia przez Niemców „atrakcyjnych dla Rosji propozycji”. Cripps, przekonany, iż jest to ostatnia chwila dla uczynienia „czegoś prawdziwie śmiałego i pełnego wyobraźni”, czegoś, co przekonałoby ZSRR, że Wielka Brytania może mu oferować więcej niż Niemcy, przedłożył we wspomnianym telegramie swoje propozycje.

Ich istotę zawarł w paragrafie 12 depeży, który brzmiał następująco: „Czy nie jest możliwe, żebyśmy — dla uczynienia prawdziwego wysiłku zmiany ich [tj. Rosjan — MH] polityki — poinformowali ich, że jeśli będą zachowywać się w stosunku do nas tak przyjaźnie, jak zachowują się w stosunku do Niemiec, i jeśli przyjmą przynajmniej życzliwą neutralność wobec Turcji i Iranu, gdyby któreś z tych państw zostało zaatakowane, wówczas my (a) zagwarantujemy, w przypadku naszej wygranej, pełną z nimi konsultację w sprawach dotyczących powojennego porządku w Europie i Azji łącznie z innymi zwycięskimi mocarstwami, (b) nie utworzymy ani nie przyłączymy się [do] żadnego antyradzieckiego sojuszu po wojnie, (c) tymczasowo (*for the time being*), aż do zakończenia wojny <fragment nie rozszyfrowany> [uznamy? — MH] ich de facto suwerenność w państwach bałtyckich i częściach Polski, Besarabii i Bukowiny przez nich okupowanych, (d) zorganizujemy dla nich dostawy towarów nam zbywających, a im potrzebnych do uzbrojenia się przeciw Osi, w przypadku gdyby zostali zaatakowani, (e) zagwarantujemy im, że nie zostaną zaatakowani od południa z Iranu lub Turcji, a zwłaszcza, że nie zostanie z tych państw zaatakowane Baku — ani przez nas, ani przez żadnego z naszych sojuszników”<sup>10</sup>.

Zgodnie z sugestią Crippsa, poświadczeniem zgody strony radzieckiej na przyjęcie tych tajnych politycznych propozycji miało być zawarcie układu handlowego. Dopiero gdyby okazało się, że

9) Opracowanie dot. Polski przygotowane 22 V 1940 przez F.K. Roberta, zatwierdzone przez R.A. Butlera — Public Record Office (dalej: PRO), FO 371/24847, N. 5648/40/38. (Crowd-copyright material in the PRO is reproduced by permission of the Controller of Her Majesty's Stationary Office).

10) Depesza Stafforda Crippsa z Moskwy, nr 865, 13 X 1940 — PRO, FO 371/24845, N. 6875/30/38.

jego podpisanie nie wywołało „niebezpiecznych reakcji ze strony Osi”, Wielka Brytania i ZSRR zawrzeć miały pakt o nieagresji, „podobny temu, jaki zawarty został z Niemcami”.

Propozycje Crippsa 14 października zostały przedstawione rządowi brytyjskiemu na posiedzeniu War Cabinet, a następnego dnia stały się — wraz z projektem odpowiedzi, przygotowanym już przez Foreign Office — przedmiotem dyskusji<sup>11</sup>. W jej wyniku wyrażono zgodę na treść instrukcji, którą jeszcze tego samego dnia wysłano do Moskwy. Halifax upoważniał w niej Crippsa do podjęcia z rządem radzieckim rozmów, na proponowanych przez brytyjskiego ambasadora warunkach, ale opatrzył je dodatkowym komentarzem. W najbardziej nas interesującym punkcie stwierdzał m.in.: „Uznajemy już, że rząd radziecki sprawuje de facto władzę (*control*) nad państwami bałtyckimi i okupowanymi częściami Polski i Rumunii, nie widzę więc przeszkód, by poinformować ich, że w dalszym ciągu będziemy postępować zgodnie z tym założeniem. Oczywiście nie mógłbym się jednak zgodzić na żadne stwierdzenie, implikujące uznanie de iure lub niebezpiecznie przesądzające powojenną sytuację, a obawiam się, że tego właśnie mogą się domagać”<sup>12</sup>.

17 października Cripps poprosił o spotkanie z Mołotowem<sup>13</sup>. Nie wiedział wówczas, że tego samego dnia Schulenburg wręczył Mołotowowi list od Ribbentropa, z 13 października, zapraszający go do złożenia wizyty w Berlinie<sup>14</sup>. Cripps, nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi na swoją prośbę, ponowił ją 21 października, w dniu, w którym zaproszenie Mołotowa do Berlina zostało oficjalnie przyjęte<sup>15</sup>. Dopiero następnego dnia, tj. 22 października, Cripps uzyskał możliwość spotkania, ale nie z Mołotowem, tylko z jego zastępcą Andriejem J. Wyszynskim<sup>16</sup>.

W czasie spotkania Cripps wręczył Wyszynskiemu dokument zawierający brytyjskie propozycje ułożenia stosunków z ZSRR. Dokładne sprawozdanie z przeprowadzonej przy tej okazji rozmowy, wraz ze streszczeniem przedstawionego Wyszynskiemu dokumentu, przesłał Cripps do Londynu w nocy z 22 na 23 października w depezbach nr 911, 912 i 913. O treści złożonego memorandum dowiadujemy się wyłącznie z tych telegramów, nie jest bowiem znany ani jego oryginał (kwerendy w archiwach radzieckich nie prowadziłam, a nie pojawia się on wśród dokumentów publikowanych), ani kopia (nie ma jej ani w materiałach Foreign Office, ani w prywatnych papierach Crippsa w PRO pod sygnaturą CAB 127/66, ani w materiałach Crippsa w Nuffield College w Oxfordzie). Jak wynika z telegramu 911 memorandum było dokumentem pisanym po rosyjsku. Nie był to wynik brytyjskiej kurtuazji, lecz rodzaj zabezpieczenia przed zbytnim zaangażowaniem się. Takie przynajmniej tłumaczenie znaleźć można w depezbach Crippsa z 31 października, w której pisał: „Ponieważ nigdy nie prowadzimy oficjalnej korespondencji w języku rosyjskim

11) War Cabinet Meeting, 15 X 1940 — PRO, CAB 65/9, 271«40»4.

12) Telegram nr 641, 15 X 1940 — tamże.

13) Telegram S. Crippsa do Londynu, nr 909, 22 X 1940 — PRO, FO 371/24845, N.6875/30/38.

14) Akten zur Deutschen Auswärtigen Politik. 1918-1945, Serie D: 1937-1945, Band XI.1, Bonn 1964, dok. 176, s. 248-253. List Ribbentropa kierowany był do Stalina i fakt przekazania go Mołotowowi, a nie bezpośrednio Stalinowi oraz zwłoka w doręczeniu listu wywołały niezadowolone Ribbentropa — zob. depeza Ribbentropa do Schulenburga, 18 X 1940, tamże, dok. 187, s. 270.

15) Tamże, dok. 211, s. 300-301.

16) Cripps skłonny był sądzić, że powodem trudności — jakich doświadczał w Moskwie — były osobiste sympatie (proniemieckie) i uprzedzenia (antybrytyjskie) Mołotowa. W innym świetle widział ten problem Orme Sargent, który — komentując sytuację brytyjskiego ambasadora w Moskwie — pisał 28 VI 1940: „Żał mi jest Sir S. Crippsa, który wkracza teraz w upokarzający etap, przez który przejść muszą wszyscy brytyjscy negocjatorzy w Moskwie, kiedy to po prostu każe się im czekać pod drzwiami, aż do czasu, gdy rząd radziecki uzna za pożądane, w ramach polityki wygrywania jednego mocarstwa przeciw drugiemu, zwrócić uwagę na przedstawiciela Jego Królewskiej Mości”. — cyt. za: H. Hanak, *Sir Stafford Cripps...*, s. 59.

nie powinniśmy mieć trudności z przekonaniem ich [tj. Rosjan — MH] [...], że dokument ten nigdy nie był pomyślany jako [ostateczny] tekst i że go nie stanowi oraz, że angielskie słowa faktycznie użyte w tekście, gdy ten będzie ostatecznie redagowany, mogą nie być identyczne z tymi, które zostały przetłumaczone na rosyjski w przedstawionych propozycjach, choć ich sens będzie ten sam”<sup>17</sup>. Wprawdzie Cripps posłużył się tą argumentacją już po złożeniu memorandum, wyjaśniając powody, dla których nie zastosował się do otrzymanych z Foreign Office instrukcji, można jednak uznać, że argumenty te brane były pod uwagę również wcześniej.

Oto przedstawione przez Crippsa propozycje: w zamian za równie życzliwą jak wobec Niemiec neutralność wobec Wielkiej Brytanii, za życzliwą neutralność wobec Turcji i Iranu, za powstrzymanie się od zawarcia porozumienia z Japonią i w zamian za podpisanie z Wielką Brytanią (w przypadku braku negatywnych reakcji na zawarcie układu handlowego) paktu o nieagresji na zasadach takich, jak pakt radziecko-niemiecki — rząd Jego Królewskiej Mości zobowiąże się: a) konsultować z ZSRR powojenny porządek w Europie i Azji, z zastrzeżeniem, że nie oznacza to obietnicy przyjęcia z góry radzieckiego punktu widzenia, b) nie tworzyć i nie przystępować po wojnie do żadnego sojuszu skierowanego przeciw Związkowi Radzieckimu, z zastrzeżeniem, że ZSRR nie będzie prowadził żadnej (bezpośredniej ani pośredniej) akcji przeciw rządowi JKM, c) „uznać, do czasu podjęcia konsultacji, o których mowa w punkcie [a], de facto suwerenność ZSRR w Estonii, Łotwie, Litwie, Besarabii i Północnej Bukowinie i tych częściach byłego państwa polskiego, które znajdują się obecnie pod władzą (*control*) radziecką”, d) dostarczać, w miarę możliwości, towary potrzebne do obrony ZSRR przed atakiem państw sąsiednich, e) zagwarantować, że z terytorium Turcji i Iranu nie zostanie przeprowadzony — ani przez Wielką Brytanię, ani przez jej obecnych lub przyszłych sojuszników — żaden atak.

Wyszynski, po dokładnym zapoznaniu się z treścią dokumentu, stwierdził, iż wobec wagi zawartych w nim propozycji nie może się do nich ustosunkować bez porozumienia ze swoim rządem. Do kolejnego spotkania Crippsa z Wyszynskim doszło 26 października. Zastępca ludowego komisarza spraw zagranicznych poinformował wówczas brytyjskiego ambasadora, że rząd radziecki uznał przedstawione mu propozycje za niezwykle doniosłe, wymagające dogłębnego przestudiowania, równocześnie starał się uzyskać dodatkowe wyjaśnienia<sup>18</sup>. Żadne z jego pytań nie dotyczyło punktu, mówiącego o uznaniu de facto suwerenności, punktu, który wzbudził najwięcej kontrowersji w Londynie.

W Foreign Office, w pierwszych komentarzach do memorandum Crippsa stwierdzano, że jego treść pokrywała się z danymi ambasadorowi instrukcjami, a do paru odnotowanych rozbieżności zdawano się nie przywiązywać początkowo większej wagi. Na przykład, w komentarzu z 24 października<sup>19</sup> Laurence Collier, kierownik Wydziału Północnego FO, pisał wprawdzie, że użycie przez Crippsa określenia „de facto suwerenność (*sovereignty*)”, sugerującego więcej niż „de facto władza (*control*)”, może wywołać zastrzeżenia rządu polskiego, zignorował jednak zupełnie fakt, iż brytyjski ambasador użył w swym memorandum określenia „byłe państwo polskie”. A przecież określenie takie stało w sprzeczności nie tylko z zasadami prawa międzynarodowego, ale i z przy-

17) Telegram Crippsa nr 944, 31 X 1940 — PRO, FO 371/24845, N.7046/30/38.

18) Wyszynski kilkakrotnie w czasie tej rozmowy podkreślał, iż stronie radzieckiej zależało na tym, by wyjaśnienia Crippsa miały pełną aprobatę rządu brytyjskiego — zob. depesza S. Crippsa, nr 925, 26 X 1940 — PRO, FO 371/24848, N.6984/40/38. Aprobata taka została mu telegraficznie przekazana 29 X — depesza FO do S. Crippsa, nr 719, 29 X 1940 — tamże.

19) PRO, FO 371/24845, N.6875/30/38.

jętymi wytycznymi brytyjskiej polityki zagranicznej. Dopiero później zwrócono Collierowi uwagę na użyte przez Crippsa sformułowanie o „byłym państwie polskim”, ale nawet wówczas uznał on, że brzmienie odnośnego paragrafu było wyłącznie wynikiem niestarannego zredagowania dokumentu, a nie wyrazem poglądów politycznych Crippsa<sup>20</sup>. Nie dostrzegał też znaczenia, jakie mogło mieć użyte przez Crippsa sformułowanie dla strony radzieckiej i tego, jak trudno będzie je cofnąć — nie w sensie zmiany słów, a w sensie zmiany zakreślonych granic brytyjskich ustępstw.

W Foreign Office uznano jednak, że próbę taką należy podjąć. 30 października, w depeszy skierowanej do Crippsa Halifax, w bardzo łagodnej formie, nakłaniał ambasadora do próby wycofania słów „suwerenność” i „byłe”, zastrzegając się równocześnie, że „w przypadku absolutnej konieczności być może będziemy musieli zaakceptować «suwerenność», ale — wobec naszych stosunków i układów z Polską — nie możemy w układzie międzynarodowym mówić o «byłym państwie polskim»”<sup>21</sup>. Odpowiedź Crippsa wykazała, że — wbrew temu, co sądził Collier — użyte przez niego słowa nie były kwestią przypadku czy przejawem braku staranności, ale odzwierciedlały jego ówczesne poglądy. Wyjaśniając użycie przez siebie sformułowania „de facto suwerenność”, Cripps słusznie zwracał uwagę na to, że posłużył się nim już w swoich propozycjach przedstawionych Foreign Office 13 października i że nie zostało ono wówczas oprotestowane. Dodatkowo argumentował, że „w rosyjskim tłumaczeniu przekazanym Wyszyńskiemu zastosowane zostało nieco niejasne słowo *'vlast'* oznaczające «władzę» lub «zwierzchność» i że nie będzie większych kłopotów z wyjaśnieniem rządowi radzieckimu, że jest to tłumaczenie angielskiego słowa *'control'*, które nie ma w języku rosyjskim dokładnego odpowiednika”. Jeśli zaś chodzi o zastosowanie zwrotu „byłe państwo polskie”, to ambasador Jego Królewskiej Mości stwierdzał: „nie zdawałem sobie sprawy z tego, że rząd Jego Królewskiej Mości pragnie podtrzymywać fikcję, jakoby byłe państwo polskie w odróżnieniu od rządu ciągle jeszcze de facto istniało”, ale przyznawał, że użycie tego sformułowania w oficjalnym tekście byłoby „niepożądane ze względów psychologicznych”. Z tych też względów proponował zastąpienie go zwrotem, możliwym do zaakceptowania przez rząd brytyjski, a nie budzącym takich zastrzeżeń rządu radzieckiego jak zwrot „część Polski okupowana przez Związek Radziecki”, a mianowicie: „te białoruskie i ukraińskie obszary, które z chwilą wybuchu wojny były częścią państwa polskiego”<sup>22</sup>.

Dopiero tak wyraźne przedstawienie przez Crippsa jego poglądów wywołało prawdziwie ożywioną wymianę uwag w Foreign Office, do której tym razem został zaproszony sir Herbert William Malkin, radca prawny FO, który stwierdził, że poglądy brytyjskiego ambasadora na sprawy suwerenności i ciągłości państw nie znajdują odbicia w zasadach prawa międzynarodowego. 8 listopada wystosowano do Crippsa kolejną depeszę, w której zalecano mu zaproponowanie stronie radzieckiej następującego brzmienia inkryminowanego ustępu: „uznać, aż do czasu podjęcia konsultacji, o których mowa w punkcie [a], de facto władzę (*control*) rządu radzieckiego nad Estonią, Łotwą, Litwą, Besarabią i Północną Bukowiną oraz tymi częściami Polski, które znajdują się obecnie pod radziecką administracją (*under Soviet administration*)”. Sformułowanie to opatrzone dodatkowym komentarzem, w którym stwierdzano m.in.: „Musimy unikać jakiegokolwiek zwrotu, który mógłby sugerować przyznanie, że te ostatnie wymienione terytoria nie są już zgodnie z prawem częścią państwa polskiego”<sup>23</sup>.

20) L. Collier do H. Seymoura, 25 X 1940 — tamże.

21) Halifax do Crippsa, dep. 720, 30 X 1940 — PRO, FO 371/24845, N.6875/30/38.

22) Depesza Crippsa nr 944, 31 X 1940 — PRO, FO 371/24845, N.7046/30/38.

23) Depesza FO do Crippsa, nr 760, 8 XI 1940 — PRO, FO 371/24845, N.7046/30/38.

W czasie, gdy Brytyjczycy uzgadniali między sobą, jaką ostateczną formę ma przyjąć zapis porozumienia brytyjsko-radzieckiego, strona radziecka coraz bardziej skłaniała się do jego całkowitego odrzucenia. 9 listopada Mołotow wyjechał do Berlina, a następnego dnia opublikowano w Moskwie informację o jego wyjeździe<sup>24</sup>. Taki obrót spraw wywołał pełną goryczy uwagę Crippsa, że „dotychczasowe zapewnienia Wyszyńskiego, jakoby odmowa Mołotowa widzenia się ze mną nie miała żadnego politycznego znaczenia, okazały się — w świetle berlińskiej wizyty — nieprawdziwe”, ale przede wszystkim skłonił go do zmiany taktyki prowadzenia negocjacji. W czasie kolejnego spotkania z Wyszyńskim, które odbyło się 11 listopada, Cripps nie dążył już do uściślenia i wyjaśnienia szczegółów porozumienia, ale próbował wyrzucić nacisk na swojego rozmówcę, podkreślając, że przyjazna neutralność oferowana przez ZSRR Wielkiej Brytanii w okresie późniejszym nie będzie już miała tej samej wartości, jaką by miała obecnie<sup>25</sup>.

Taktyka ta nie przyniosła żadnego rezultatu, a na czas pobytu Mołotowa w Berlinie (12-13 listopad) kontakty Wyszyńskiego z Mołotowem w ogóle zostały zawieszane. 15 listopada informacje o brytyjsko-radzieckich negocjacjach i brytyjskich propozycjach wobec Moskwy przedostały się do prasy. Frederick Kuh, londyński korespondent United Press of America, zwrócił się tego dnia do Fitzroy Macleana z Foreign Office z prośbą o potwierdzenie informacji, które — według jego zapewnień — otrzymał ze źródła radzieckiego, a w którym Maclean domyślał się Andrew Rothsteina, korespondenta agencji TASS w Londynie. Upoważniony przez Orme Sargenta, zastępcę stałego podsekretarza stanu w FO, Maclean potwierdził informacje Kuha, które sprowadzały się do tego, że „Stafford Cripps zaproponował Wyszyńskiemu porozumienie, zgodnie z którym Wielka Brytania obiecać miała Związkowi Radzieckiemu udział w ostatecznym porozumieniu pokojowym, miała się zobowiązać, że nie przyłączy się do żadnego związku państw wrogich ZSRR i miała uznać de facto inkorporację państw bałtyckich do Związku Radzieckiego”<sup>26</sup>. Trzeba w tym miejscu zwrócić uwagę na to, że w informacjach, które przedostały się do prasy, nie było mowy ani o Besarabii, ani o Bukowinie, ani o Polsce, a tym bardziej o byłej Polsce — jedynie o Litwie, Łotwie i Estonii. Informacje te, znane już United Press of America i japońskiej agencji Domei, opublikowano 16 listopada w „News Chronicle”, a 18 listopada w „The Times”. Podanie ich do publicznej wiadomości nie mogło nie wywołać ożywionych reakcji.

Ze strony brytyjskiej oficjalną reakcją było wystosowanie przez Crippsa listu do Wyszyńskiego, w którym odpowiedzialnością za przeciek obarczył stronę radziecką, a dokładnie radziecką ambasadę w Londynie, i wyrażał żal z powodu niedotrzymania przez Rosjan tajemnicy, na czym tak bardzo zależało Brytyjczykom<sup>27</sup>. W rozmowie przeprowadzonej z Crippsem 19 listopada Wyszyński zaprotestował przeciw oskarżaniu strony radzieckiej o złamanie tajemnicy negocjacji, a w liście z 27 t.m. potwierdził to stanowisko, uzupełniając je informacjami otrzymanymi z ambasady radzieckiej w Londynie, zgodnie z którymi „źródłem, z którego czerpano wiadomości na temat brytyjskich propozycji, byli urzędnicy Foreign Office w Londynie, którzy już od pewnego czasu dostarczali różnym dziennikarzom informacji, dotyczących propozycji, jakie rząd brytyjski przedłożył rządowi radzieckiemu 22 października”<sup>28</sup>. Brytyjski ambasador podtrzymał wyrażoną w liście

24) L. Woodward, *British Foreign...*, s. 494.

25) Depesza S. Crippsa, nr 985, 11 XI 1940 — PRO, FO 371/24848, N.7165/40/38 i nr 986, 11 XI 1940 — PRO, FO 371/24848, N.7166/40/38.

26) PRO, FO 371/24848, N.7200/40/38.

27) Cripps do Wyszyńskiego, 16 XI 1940 — PRO, FO 371/29463.

28) Wyszyński do Crippsa, 27 XI 1940 — tamże.

z 16 listopada opinię<sup>29</sup>, warto jednak zauważyć, że sam nie był przekonany o jej słuszności. W rozmowie z amerykańskim ambasadorem w Moskwie Lawrenceem Steinhardtem stwierdzał, iż „sabotaż” inspirowany był „przez tych członków rządu brytyjskiego, którzy byli tak wrogo nastawieni do Związku Radzieckiego, że woleli raczej narazić Imperium na niebezpieczeństwo, niż dopuścić do zbliżenia z ZSRR”<sup>30</sup>.

W samym Londynie, mimo iż winą za przeciek zgodnie obarczono stronę radziecką, linia przyjęta przez Sargenta, czyli oficjalne potwierdzenie informacji, nie spotkała się z aprobatą. Halifax wziął wprawdzie na siebie odpowiedzialność za postępowanie swojego resortu, ale w notatce skierowanej do Sargenta w bardzo ostrych słowach wyraził niezadowolenie z podjętych przez niego kroków i zobowiązywał go na przyszłość do wstrzymania się z podobnymi decyzjami<sup>31</sup>. Podobną opinię wyraził Winston Churchill w czasie posiedzenia War Cabinet 18 listopada, na którym problem ten rozważano. W dyskusji, która wówczas się wywiązała, zwraca uwagę fakt, iż o ile z niezadowoleniem przyjmowano oficjalne potwierdzenie informacji Kuha, o tyle w samym ich opublikowaniu dostrzegano nawet pewne korzyści dla brytyjskiej polityki; wyrażano przekonanie, że dzięki takiemu obrotowi spraw „elementy lewicowe w Anglii dowiedzą się, jak bezpodstawne były ich oskarżenia, jakoby rząd Jego Królewskiej Mości nie czynił żadnych wysiłków dla rozwijania przyjaznych stosunków z ZSRR”<sup>32</sup>. Zgodnie z zapisem protokołu z posiedzenia War Cabinet, nie spodziewano się, by rewelacje te miały zasadniczy wpływ na politykę radziecką, a o reakcjach Litwinów, Łotyszów, Estończyków, Rumunów czy Polaków nawet nie wspomniano.

Tymczasem reakcja rządu RP była natychmiastowa i zdecydowana. Zanim jednak zostaną omówione podjęte wówczas kroki, podkreślić należy, że polscy politycy byli całkowicie zaskoczeni informacjami, które przedostały się do prasy. Rząd polski nie był informowany, ani tym bardziej konsultowany, przez swojego brytyjskiego sojusznika w czasie negocjacji z rządem radzieckim. Przyznawał to Halifax w notatce skierowanej do Churchilla, zastrzegając równocześnie, że „stanowisko polskie było wystarczająco zabezpieczone przez naszą instrukcję dla Crippsa” i dodając: „Sikorski zawsze — sądzię — gotów był widzieć różnicę między Polską okupowaną przez Rosję i przez Niemcy”<sup>33</sup>.

29) Cripps do Wyszynskiego, 28 XI 1940 — tamże.

30) Cyt. za: H. Hanak, *Sir Stafford Cripps...*, s. 67.

31) Halifax do Sargenta, 16 XI 1940 — tamże.

32) PRO, CAB 65/10, WM 290 (40).

33) Halifax do Churchilla, 26 X 1940 — PRO, FO 371/24845, N.6875/30/38. Takie brytyjskie przeświadczenie zrodziło się prawdopodobnie kilka miesięcy wcześniej, wówczas, gdy Halifaxowi złożone zostało — z polecenia Sikorskiego — memorandum z 19 VI, dotyczące stosunków z ZSRR (bliższe informacje na ten temat zob.: Anna M. Cienciala, *The Question of the Polish-Soviet Frontier in 1939-1940: The Litauer Memorandum and Sikorski's Proposals for Re-establishing Polish-Soviet Relations*, „The Polish Review”, vol. XXXIII, No. 3, 1988, s. 295 — 323). Również 19 VI odbyła się rozmowa Sikorskiego z Halifaxem, w czasie której polski premier miał powiedzieć — zgodnie z relacją Halifaxa — że skłonny byłby nawiązać kontakty z rządem radzieckim, „pod warunkiem, że zagadnienie wschodniej granicy Polski byłoby swobodnie przedyskutowane, a prześladowania Polaków w części Polski okupowanej przez Związek Radziecki ustałyby” (PRO, FO 371/24482, C.7880/7177/55). Wprawdzie po kilku dniach memorandum zostało przez Polaków wycofane, ale zawarte w nim sugestie zapamiętano w Foreign Office. Świadczy o tym m.in. fakt umieszczenia w przygotowanym 22 VI projekcie instrukcji Halifaxa dla Crippsa fragmentu, w którym upoważniano brytyjskiego ambasadora do „zaoferowania brytyjskich dobrych usług w ponownym nawiązaniu polsko-radzieckich stosunków i do napomknięcia, że rząd polski gotów byłby uznać rosyjską pozycję we wschodniej Polsce, pod warunkiem swobodnego przedyskutowania przyszłej granicy rosyjsko-polskiej.” (PRO, PREM 3/395/1). 24 VI Halifax nakazał wycofanie z projektu całego punktu dotyczącego spraw polskich, bowiem Polacy „najwidoczniej nie są obecnie gotowi pójść tak daleko, jak zaszyfalizowano” (tamże), ale przekonanie o gotowości Sikorskiego do ułożenia stosunków z ZSRR (niekoniecznie na zasadzie restytucji granicy określonej traktatem ryskim) pozostało.



Polacy zdawali sobie wprawdzie sprawę z tego, że Cripps prowadził w Moskwie rozmowy „na tematy handlowe i nie tylko handlowe”<sup>34</sup>, ale nie podejrzewali nawet, jaki był ich zakres. Przykładem nadto optymistycznej oceny sytuacji jest notatka, którą sporządził polski ambasador w Londynie Edward Raczyński dla ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego 11 listopada, w czasie, gdy wiadano już o mającej się odbyć wizycie Mołotowa w Berlinie. Do takiej oceny skłoniła polskiego ambasadora m.in. rozmowa, jaką przeprowadził z bliskim współpracownikiem Churchilla, jego parlamentarnym sekretarzem, Brendanem Brackenem, późniejszym ministrem informacji. Jak pisał Raczyński „Premier Churchill stoi na stanowisku, że pomoc rosyjska dla Anglii jest możliwa tylko w dwóch wypadkach: 1) jeśli Sowiety dojdą do przekonania, że Anglia już zwyciężyła, 2) jeśli same Sowiety poczują się bezpośrednio zagrożone. Ani w pierwszym, ani w drugim wypadku nie ma żadnego powodu do **opłacania się Sowietom za pomoc**. [podkr. oryg.] Stąd wniosek, i jak na razie pewność, że Wielka Brytania nie poczyniła Sowietom nawet w sposób nieoficjalny żadnych obietnic naszym kosztem ani też nie zamierza tego uczynić”<sup>35</sup>.

Wobec takiej oceny trudno się dziwić zaskoczeniu, z jakim odebrano doniesienia prasowe o brytyjskich propozycjach wobec Moskwy. Wprawdzie — przypomnijmy — zgodnie z opublikowanymi informacjami propozycje te dotyczyły wyłącznie państw bałtyckich, ale rząd polski nawet taki zakres brytyjskich ustępstw uznał za wielce niepokojący. Stąd też już 18 listopada Zaleski poprosił o rozmowę z Halifaxem. W czasie spotkania, które odbyło się tego dnia po południu, polski minister spraw zagranicznych zaprotestował przeciw podejmowaniu przez rząd brytyjski jakichkolwiek zobowiązań wobec ZSRR, bez porozumienia z sojusznicznym rządem polskim. Podkreślał, że to właśnie Polska jest w stanie wojny ze Związkiem Radzieckim<sup>36</sup> i chociażby z tego powodu to właśnie rząd polski powinien być konsultowany w sprawie dopuszczenia ZSRR do przyszłych rokowań pokojowych. Ponadto domagał się wyjaśnień, czy zwrot: „uznanie de facto inkorporacji państw bałtyckich do Związku Sowieckiego” obejmuje swoim zasięgiem również Litwę, w takim przypadku bowiem — wobec braku wspólnej granicy litewsko-radzieckiej — określenie to dotyczyłoby również polskiego terytorium. Zaleski krytykował nie tylko meritum brytyjskich propozy-

---

34) E. Raczyński do A. Zaleskiego, 11 XI 1940 — IPMS, PRM 1940, t. 11, dok. 11.

35) Tamże. Przekonanie o lojalności brytyjskiego sojusznika nie uległo więc zachwianiu, choć w dalszej części notatki Raczyński, pisząc, że „nie należy przejmować się nad miarę argumentem, że Wielka Brytania skoro znajdzie się w ciężkim położeniu to [...] przehandluje Polskę [...] Sowietom” potwierdzał pośrednio fakt, że obawy takie w polskich kręgach istniały.

36) Rząd generała Sikorskiego uważał, że Polska jest w stanie wojny ze Związkiem Radzieckim, ale prawne podstawy takiego twierdzenia były bardzo wątpliwe, ze względu na brak deklaracji ze strony rządu poprzedniego. Wśród wydawanych przez stronę polską bezpośrednio po 17 IX deklaracji i oświadczeń nie ma żadnego dokumentu, w którym by stwierdzano, że zaistniał między Polską a ZSRR stan wojny. Była mowa o jednostronnym pogwałceniu polsko-radzieckiego układu o nieagresji, o inwazji i napaści, ale nie było deklaracji wojny. Rodziło to problemy na przyszłość. W trakcie posiedzenia Rady Narodowej 16 IV 1940 r. w Angers sekretarz generalny MSZ Zygmunt Graliński stwierdził: „We wszystkich naszych oświadczeniach stoimy na stanowisku, że mamy stan wojny pomiędzy Polską a ZSRR i te rzeczy stawiamy zupełnie wyraźnie, pomimo że zdajemy sobie sprawę, iż pomiędzy nami a aliantami istnieją jakby dwa oblicza w stosunku do Rosji i w stosunku do Niemiec. Jeżeli chodzi bowiem o Rosję — Polska znajduje się w stanie wojny, wtedy, kiedy w stanie neutralności w stosunku do Rosji znajduje się Anglia i Francja. Nie mamy w tej chwili możliwości wypowiedzieć wojny Rosji, po pierwsze, dlatego, że stan działań wojennych obecnie nie istnieje, a po drugie, gdybyśmy to zrobili teraz, to tym samym uznalibyśmy moment ogłoszenia takiej deklaracji za moment zaczęcia stanu wojennego, kiedy w naszym rozumieniu nastąpił on 17 września” (*Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, [dalej: *Sprawa polska...*] Warszawa 1965, s. 162-3).

cji, ale i przyjętą przez rząd JKM taktykę postępowania. Podkreślał, że strona radziecka propozycje Brytyjczyków uzna za przejaw ich słabości, a nie dobrej woli, i będzie w nich widzieć dodatkowy element przetargowy w swoich rozmowach z Niemcami. Pośrednio krytykował wybór Crippsa na negocjatora z Rosjanami, stwierdzając, że „w przeszłości rząd polski przekonał się, że błędem jest próba nawiązania kontaktu z rządem sowieckim za pośrednictwem członków polskich partii lewicowych. [Najbardziej skuteczną metodą jest wysłanie do nich jakiegoś księcia, najlepiej o konserwatywnych poglądach]”. Zaleski jako przykład podawał tu losy wywiezionego do Moskwy księcia Janusza Radziwiłła, który „traktowany był z uszanowaniem i [któremu ostatecznie pozwolono z ZSRR wyjechać] podczas gdy wielu polskich socjalistów, którzy również zostali uwięzieni, zesłano na Syberię”<sup>37</sup>. Warto w tym kontekście zacytować powojenną uwagę Chručila, który w swych wspomnieniach pisał: „nie zdawaliśmy sobie wówczas wystarczająco dobrze sprawy z tego, że radzieccy komuniści jeszcze bardziej niż torysów, czy liberałów nie cierpią radykalnych polityków lewicowych”<sup>38</sup>.

Odpowiadając na pytania i zarzuty Zaleskiego Halifax potwierdził, że rząd JKM wystąpił „z pewnymi propozycjami” wobec rządu radzieckiego, by nakłonić go do porzucenia proniemieckiej polityki. Równocześnie zastrzegał się jednak, że Brytyjczycy nie mają „żadnych złudzeń” co do polityki rządu radzieckiego i że mówiąc w Moskwie o sprawach, które mogłyby oddziaływać na interesy polskie, byli „szczególnie ostrożni” (sic! — *particularlyly careful*). Halifax obiecał Zaleskiemu pisemne przedstawienie stanowiska rządu brytyjskiego w sprawach poruszonych przez polskiego ministra spraw zagranicznych.

Członkowie gabinetu polskiego, poinformowani przez Zaleskiego o przebiegu rozmowy z Halifaxem, wydawali się uspokojeni wyjaśnieniami brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, zwłaszcza iż — zgodnie ze słowami Zaleskiego — „Lord Halifax przyznał jego wywodom całkowitą słuszność. Był widocznie zażenowany takim postawieniem przez nas sprawy”<sup>39</sup>. Inaczej oceniał sytuację i brytyjską politykę attaché wojskowy ambasady polskiej w Londynie gen. bryg. Bronisław Regulski, w notatce sporządzonej 21 listopada dla Szefa Oddziału II Naczelnego Wodza, płk. Leona Mitkiewicza<sup>40</sup>. On również nie miał pełnych informacji na temat propozycji uczynionych przez Crippsa w Moskwie, wiedział bowiem wyłącznie o brytyjskiej gotowości uznania aneksji państw bałtyckich, a mimo wszystko stwierdzał: „Odpowiedź Halifaxa Ministrowi Zaleskiemu, że interesy polskie, a więc i granic wschodnich [tak w oryg. — MH] nie mogą być przez tę [tj. Crippsa — MH] notę zahaczone i w pełni będą przez Wielką Brytanię respektowane według mnie nie odsuwa zagrożonych [zagrożenia? — MH] przez notę brytyjską naszych interesów. Będzie ona bowiem zawsze precedensem, na którym mogą się opierać Sowiety przy omawianiu naszych granic wschodnich. Dlatego też uzupełniając moje uwagi o ustosunkowaniu się Wielkiej Brytanii do sprawy polskiej (raport mój z dn. 15.XI.)<sup>41</sup> korzystam jeszcze raz, aby podkreślić, że trzeba mieć na uwadze i być przygotowanym, że nasze granice wschodnie będą ofiarą, jeżeli tej ofiary będzie potrzeba dla uzyskania Sowietów jako sojusznika. Dla czynników brytyjskich w dalszym ciągu «linia Curzona» jest ciągle, według mnie, kluczem, rozwiązań sprawy polskiej wobec Rosji”.

37) Sprawozdanie Halifaxa z rozmowy z Zaleskim, 18 XI 1940 — PRO, FO 371/24482, C.12458/7177 /55. Zdania w nawiasach kwadratowych pominięto w ostatecznej wersji sprawozdania.

38) Cyt. za: H. Hanak, *Sir Stafford Cripps...*, s. 17.

39) Protokół z posiedzenia Rady Ministrów, 19 XI 1940 — Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego (dalej: IPMS), PRM.K.102/30A.

40) IPMS, PRM 1940, t. 20, dok. 30.

41) Niestety, nie udało się go odnaleźć.

Projekt odpowiedzi Halifaxa dla Zaleskiego przygotowywany był w FO przez Fitzroy'a Macleana, który swój punkt widzenia przedstawił dodatkowo w notatce sporządzonej 21 listopada, której obszerny fragment warto przytoczyć. Maclean pisał: „[projekt listu] traktuje problemy poruszone przez p. Zaleskiego w rozmowie z Sekretarzem Stanu w sposób tak ogólny, jak to możliwe. Jeśli chodzi o naszą ofertę uznania radzieckiej władzy nad Polską (*Soviet control of Poland*) możemy, sądzę, założyć, że p. Zaleski nie zdaje sobie sprawy z tego, iż nasze propozycje zawierały wyraźną wzmiankę o Polsce okupowanej przez Związek Radziecki ani tego, na szczęście, jak wzmianka ta była sformułowana. Nie ma potrzeby podkreślania w naszej odpowiedzi, że w propozycjach przedstawionych przez Sir Stafforda Crippsa p. Wyszyńskiemu Polska była wyraźnie wymieniona, ale nie bardzo możemy ukryć fakt, że nasze propozycje obejmowały [podkr. oryg.] Polskę okupowaną przez ZSRR i dlatego pomyślałem, że lepiej będzie zastosować ogólną formułę obejmującą wszystkie obszary zaanektowane przez rząd radziecki. To czyni ustosunkowanie się do dosyć niemądrej (*rather silly*) uwagi p. Zaleskiego dotyczącej Litwy zbędnym. [...] W rzeczywistości jednak zamiarem naszym jest uznać de facto radziecką okupację zarówno Polski, jak i wszystkich trzech państw bałtyckich, tak więc całe zagadnienie [braku granicy radziecko-litewskiej — MH] jest czysto akademickie. Nie musimy też, sądzę, podejmować zawartej w wypowiedzi p. Zaleskiego sugestii, że rząd polski powinien być konsultowany w sprawach brytyjskiej polityki zagranicznej, które tylko w sposób pośredni go dotyczą. [...]”<sup>42</sup>.

Orme Sargent, przekazując 21 listopada przygotowany przez Macleana projekt listu do oceny Malkinowi, stwierdził, że Halifax chciałby go wysłać do Zaleskiego, jeżeli nie uzna się, iż pismo takie mogłoby na przyszłość przysporzyć rządowi brytyjskiemu kłopotów. Malkin — przyznając, że sformułowania zawarte w memorandum Crippsa były „szczególnie niefortunne z polskiego punktu widzenia” — radził, by w odpowiedzi położyć nacisk na tymczasowy charakter brytyjskich propozycji. W rezultacie w liście wysłanym do Zaleskiego 27 listopada<sup>43</sup> Halifax przyznawał, że brytyjskie propozycje wobec ZSRR zawierały ofertę „uznania, na podstawie tymczasowości do czasu ogólnego uregulowania wszelkich tego rodzaju spornych kwestii przy końcu wojny radzieckiej de facto władzy (*control*) na terenach okupowanych przez Armię Czerwoną od początku wojny. Kwestia suwerenności pozostanie oczywiście nienaruszona przez takie uznanie”. Powoływał się równocześnie na oświadczenie Churchilla w Izbie Gmin z 5 września 1940 r., w którym brytyjski premier stwierdzał, iż rząd JKM dopuszcza dokonane w czasie trwania wojny zmiany terytorialne jedynie pod warunkiem, że dokonywane są one za dobrowolną zgodą stron zainteresowanych — oraz na swoje oświadczenie wygłoszone tego samego dnia w Izbie Lordów<sup>44</sup>. Halifax zapewniał również, że rząd brytyjski zamierzał porozumieć się z rządem polskim przed zawarciem jakiegokolwiek umowy, która mogłaby mieć wpływ na polskie interesy. Na zakończenie raz jeszcze dodawał, że w propozycjach przedłożonych rządowi radzieckiemu przewidywano jedynie „tymczasowe porozumienie oparte na istniejącym stanie rzeczy, któremu nie możemy ani zaprzeczyć, ani go ignorować”.

42) PRO, FO 371/24482, C.12458/7177/55.

43) IPMS, PRM 1940, t. 20, dok. 36 (odpis); Documents on Polish-Soviet Relations. 1939-1945, [dalej: DPSR] vol. 1, London 1961, s. 97-98; *The Great Powers and the Polish Question. 1941-45. A Documentary Study in Cold War Origins*, ed. by Antony Polonsky, London 1976, s. 78-9; tłum., w: *Sprawa polska...*, s. 182-183.

44) Odpowiednie fragmenty obydwu wystąpień parlamentarnych w: *Poland in the British Parliament. 1939-1945*, ed. W. Jędrzejewicz, vol. 1, New York 1946, s. 444-5.

Odpowiedź Halifaxa omawiano na posiedzeniu Rady Ministrów 2 grudnia. Uznano wówczas, że list brytyjskiego ministra spraw zagranicznych „powołujący się na deklarację Premiera Churchilla o nieuznawaniu aneksji, jest niewątpliwie postępem w porównaniu z dotychczasowym stanowiskiem Wielkiej Brytanii”, ale stwierdzano też, że korespondencję należy kontynuować tak, by „doprowadzić do pełnego zsolidaryzowania się Wielkiej Brytanii z nami w sprawach integralności całości naszego terytorium państwowego”<sup>45</sup>. 14 grudnia Zaleski odpowiedział na list Halifaxa obszernym pismem<sup>46</sup>, w którym wyłożył poglądy rządu polskiego na okupację terenów wschodniej RP. Odwoływał się w nim do postanowień umów i traktatów międzynarodowych, które pogwałcone zostały radziecką agresją i aneksją. Pismo sformułowano w taki sposób, żeby przynajmniej ze strony polskiej, w oficjalnej korespondencji z rządem brytyjskim, znalazły się argumenty na rzecz przywrócenia *status quo ante*. Obierając tę formę odpowiedzi liczone na to, że jej przyjęcie przez stronę brytyjską będzie pośrednim zaakceptowaniem polskich argumentów<sup>47</sup>.

Reakcja w Foreign Office na list Zaleskiego<sup>48</sup> była zróżnicowana, jeśli chodzi o ocenę jego treści, ale jednoznaczna we wniosku końcowym: w odpowiedzi należy jedynie w sposób niezobowiązujący potwierdzić otrzymanie listu. Tak też się stało. Zanim jednak strona brytyjska przygotowała swoją odpowiedź nastąpiła zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Po śmierci lorda Lothiana, ambasadora JKM w Waszyngtonie, placówkę tę powierzono lordowi Halifaxowi. Z kolei jego miejsce w Foreign Office zajął 23 grudnia 1940 r. Anthony Eden. 28 grudnia spotkał się on z polskim ministrem spraw zagranicznych. W czasie rozmowy Zaleski przypomniał o swoim liście wystosowanym do Halifaxa 14 grudnia i ponownie zwrócił uwagę na zaniepokojenie, z jakim rząd polski odbiera wszelkie brytyjskie próby porozumienia się z ZSRR, w których nie są uwzględniane interesy Polski. Eden uspokajał swojego rozmówcę, twierdząc, iż w czasie spotkania, jakie miał poprzedniego dnia z radzieckim ambasadorem w Londynie Iwanem Majskim, „nie wspomniano nawet słowa «Polska»”<sup>49</sup>. 2 stycznia 1941 r. Eden odpowiedział na pismo Zaleskiego do Halifaxa krótkim, dwuzdaniowym listem, w którym stwierdzał, że przyjął stanowisko polskie do wiadomości i ponownie powoływał się na brytyjskie deklaracje z 5 września. Zaleski odpowiedział 6 stycznia listem jednozdaniowym, w którym wyraził zadowolenie, że Eden „uważa, iż stanowisko rządu polskiego przedstawione w moim liście z 14 grudnia ub.r. jest w pełni zabezpieczone oświadczeniem wygłoszonym w Parlamencie przez Premiera i Lorda Halifaxa 5 września ub.r.”<sup>50</sup>

Na tym zakończono wymianę polsko-brytyjskiej korespondencji wywołaną informacjami o przedłożonych przez Crippsa propozycjach wobec Moskwy. Równocześnie końca dobiegał omówiony etap negocjacji brytyjsko-radzieckich. Kres nadziejom rządu JKM na przyciągnięcie ZSRR do obozu alianckiego położył Mołotow w rozmowie z Crippsem (do której doszło 1 lutego 1941 r.), odrzucając brytyjskie propozycje<sup>51</sup>. Nie zostały one jednak zapomniane. W grudniu 1941 r.

45) Protokół z posiedzenia RM, 2 XII 1940 — IPMS, PRM.K.102/31a.

46) PRO, FO 371/24482, C.13465/7177/55; DPSR, vol. 1, s. 98-101; tłum. w: H. Batowski, *Z dziejów...*, s. 361-365.

47) Pismo Zaleskiego uznane zostało przez członków Rady Ministrów za bardzo dobrze zredagowane, ale premier Sikorski zwrócił ministrowi spraw zagranicznych uwagę na to, by następnym razem w sprawach tak istotnych konsultować z rządem treść pism przed ich wysłaniem — protokół z posiedzenia RM, 19 XII 1940 — IPMS, PRM.K.102/31b.

48) PRO, FO 371/24482, C.13465/7177/55.

49) Sprawozdanie Edena z rozmowy z Zaleskim przekazane Kennardowi, 28 XII 1940 — PRO, FO 417/41, C.13951/7177/55.

50) Obydwa listy — PRO, FO 371/24482, C.13465/7177/55.

51) L. Woodward, *British Foreign...*, s. 597-8.

— w jakże zmienionej sytuacji polityczno-militarnej — w czasie wizyty Edena w Moskwie Stalin wystąpił z żądaniem uznania przez Wielką Brytanię zachodnich granic ZSRR w kształcie z 22 czerwca 1941 r. Nie powoływał się wprawdzie wówczas na propozycje Crippsa z 22 października 1940 r., ale można być pewnym, że o nich pamiętał.